

MIESZCZANIN

Warunki prenumeraty:

Rocznie 8 kor.
Półrocznie . . . 4 . .
Kwartalnie . . . 2 . .
Pojedynczy numer 40 hal.

organ miast i miasteczek

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecja.
Pojedyncze numery do nabycia w księgarni p. R. Piszca.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o jednanie nam nowych Odbiorców w kole swoich znajomych.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty.
Administracja.

Brak czucia społecznego . . .

Czucie społeczne polega przede wszystkim na tem, ażeby każdy człowiek to zrozumiał, że jest jego **obowiązkiem pracować dla dobra społecznego**, tj. być o tyle użytecznym dla bliźnich swoich, o ile pozwalają i wystarczają mu na to jego talenty, zdolności i siły.

W obecnej dobie np. żalimy się wszyscy *jednomyślnie*, że drożyzna wszelkich artykułów spożywczych wzrasta z każdym miesiącem w przerażający sposób. Jak żadna rzecz na świecie nie odbywa się bez przyczyny zewnętrznej — podobnie i drożyzna obecna ma swoje źródło w takichże przyczynach, któremi są:

1. wygórowana chęć zysku jednych,
2. niedołość i zła wola drugich, wreszcie
3. bardzo mała odporność ze strony konsumującej publiczności.

Ad 1. Nasza reprezentacja krajowa i państwowa względnie Koło polskie, złożone w 3/4 części z właścicieli obszarów dworskich wyrobiło u rządu swoimi wpływami, że blisko od 25 lat granice (rumuńska, rosyjska i węgierska) są zamknięte dla importu bydła rogatego do naszego kraju, pod głośnym *pozorem* uchronienia kraju przed zarazą bydłą, gdy tymczasem na prawdę rozchodziło się naszym obszarnikom o ochronę swoich przywilejów i wyzysk kupujących, albowiem przez sztuczne wykluczanie dowozu mają hodowcy w kraju możliwość sprzedawania swoich produktów po dobowolnie dyktowanych cenach, zaś nabywający

ów towar do dalszej odsprzedaży, wymawiają się również brakiem towaru i śrubują ceny do wysokości, którą wszyscy odczuwamy dotkliwie. Wynika z powyższego, że główną przyczyną drożyzny w kraju, jest wygórowana chęć zysku ze strony naszych właścicieli obszarów dworskich, że tę drożyznę w interesie uprzywilejowanej części społeczeństwa powoduje i popiera rząd centralny.

Ad 2. A co robią nasze władze gminne, aby ochronić ludność od dalszego głodzenia? One robią bardzo dużo, ale na papierze!! Mamy nawet ankietę drożyzniane, które co kilka miesięcy schodzą się na narady, i na tem koniec. Co gorsze, nasze władze gminne, idąc za przykładem uprzywilejowanych wyzyskiwaczy, same przyczyniają się do zwiększania drożyzny, albowiem podnoszą opłaty targowe i opłaty od rzeźni, utrzymują weterynarzy dobrze opłacanych, z których nie mamy żadnych korzyści. Wobec tego żądać musimy bezwarunkowo zniżenia niezmiernie wysokich opłat w miejskich rzeźniach, gdyż te instytucje nie powinny być obliczone na grube zyski i na pokrywanie niedoborów winnych funduszach gminnych, wreszcie żądać musimy, aby władze gminne dopilnowały urzędowania miejskich weterynarzy, którzy dzisiaj prawie wszędzie, stoją w cichym związku z nieuczciwymi rzeźnikami.

Ad 3. Że odporność ze strony naszych konsumentów jest bardzo małą, dowodzić zbyteczną; kurczą się wszyscy, dysputują między sobą o drożyznie, ale o jakiejś akcji na zewnątrz . . . ani śladu. Przyczyną tego anormalnego stanu jest jedynie i wyłącznie **brak czucia społecznego!!** Ludzie, którzy u nas mają się dobrze, którzy żyją prawie bez troski, dobijają się wszędzie o wy-

Nowo założona **Apteka „pod Gwiazdą“** M^{ra} Marcina GORZECKIEGO w Nowym Sączu, na Grodzkiem

☛ w domu p. Völkeera. ☛

Utrzymuje na składzie osobliwki krajowe i zagraniczne — Wodę kolońską własnej destylacji, nieustępującą w dobroci oryginalnej a o połowę tańszą. — Krem boroglicerynowy na wydelikacenie skóry — Wodę do ust — Pudry — Mydła i Perfumy francuskie i angielskie we flaszeczkach i na wagę.

☛ Niezawodny i najłatwiejszy w użyciu płyn na wytępienie moli ☛
w celu przechowania futer, ubrań i t. d. — Cena flakonu 60 hal.

bór do Rad miejskich i powiatowych, Sejmu i Rady państwa, atoli *ani palcem* nie ruszą w sprawie polepszenia losów tych, którzy upadają pod ciężarem różnego wyzysku. Urzędnicy i w ogóle ludzie klasy średniej przez nagłe podwyższenie cen, widzą cały swój budżet domowy zachwiany. Skutkiem drożyzny, mieszkania poszły w górę, podobnie i wszystkie inne artykuły; jednym słowem drożyzna jak wieloramienny polip, przyłgnęła wszystkimi mackami do suchotniczego ciała ludzkości i ssie je bezkarnie, bo nie ma pośród nas *czucia społecznego*, bo nie mamy szczerych i dzielnych obrońców, którzyby chcieli położyć kres tej strasznej samowoli.

A zatem wszyscy bez wyjątku tj. bez względu na przekonania polityczne i bez względu na wyznanie, pukajmy **najprzód śmiało i energicznie do naszych radnych miejskich**, ci znów niechaj przyłożą ręce do przeprowadzenia koniecznych wniosków obronnych do Wydziału krajowego, Sejmu i Rady państwa, a z pewnością w krótkim czasie osiągniemy pożądane zmiany na lepsze.

Pamiętajcie Obywatele o czym zawsze wołać będziemy, że pp. radni nie w tym celu zostali wybrani do Rad gminnych, aby się im nisko kłaniali wyborcy — **ale żeby tam pracować**. Który zaś *dygnitarz miejski* leni się do takiej roboty, powinien być publicznie piętnowany jako szkodnik społeczny!



Smutna przyszłość.

Według zapewnienia czasopisma „Głos lekarzy“ jest prawdopodobne, że jeszcze w tym roku cholera nas oszczędzi — lecz z wiosną roku przyszłego musimy być przygotowani na zjawienie się jej prawie pewne. Od lat kilku przybliża się ona ku nam zwolna, stopniowo, lecz stale, dążąc kilkoma szlakami, z których najwięcej groźną jest droga od Rosyi.

Na przyjęcie tego straszego gościa poleciło namiestnictwo utworzyć po miastach i powiatach komisye przeciw-choleryczne, które mają na gwałt usuwać wszelkie rażące usterki sanitarne, jakie po naszych gminach spotykamy na każdym kroku.

I dziwna rzecz doprawdy, że tacy komisarze anticholeryczni domagają się bez miłosierdzia, aby lud wiejski uprzętnął gnojówkę z pod domu, stawiał wychodki, oczyszczał studnie, gdy tymczasem okiem obojętnym patrzą oni na straszne niechlujstwo w gęsto zabudowanych ulicach miejskich, na które wylewane są nietylko pomyje, mydliny, ale nawet odchody ludzkie.

A jakie niechlujstwo istnieje w licznych kramach, sklepach, zajazdach, wreszcie jaki nieporządek i smród na podwórzach i sieniach, o tem nie warto wspominać, bo to „specyalności“ naszych miast. A cóż dopiero powiemy o owem nocnem „skrapianiu“ ulic, trotuarów i ścian domów, przez gości z sąsiednich szynków

i restauracyi, za które sprawy gdzieindziej pociągają do surowej odpowiedzialności? Zarządy miast nawet większych tyle dbają o czystość na ulicach i placach publicznych, ile frasuje się każdy z mieszkańców o schludność własnego domostwa; jeżeli zaś właściciel nie dba o porządek, to nie ma władzy, któraby go zmusiła do schludności.

W obecnej porze rozszerza się w niektórych miastach epidemia tyfusu brzuszego, którego zarazek, podobnie jak cholery, dostaje się do organizmu prawie zawsze drogą spożycia wraz z zanieczyszczonym nim pokarmem, a szczególnie wodą.

Środki ochronne przeciw tym chorobom są: Czyste utrzymywanie studzien, pomieszczeń, lokali publicznych i placów; szczególniejszą uwagę zwrócić należy na wychodki i ścieki; szczególną uwagę zwracać należy na place, gdzie są sprzedawane artykuły spożywcze w stanie surowym, jak mleko, masło, ser, owoce itp. Stanowczo zabronić również należy roznoszenia pieczywa po domach i wysprzedaży pieczywa na ulicach, a żądać jego sprzedaży w porządnym utrzymywanym lokalu.

Czystość większa niż kiedykolwiek panować powinna w mieszkaniach, a w szczególności w kuchni. Przedewszystkiem zwracać uwagę na wodę do picia, i gdy ta nie daje rękojmi, że jest zupełnie czystą, trzeba używać wodę sodową lub wodę przegotowaną.

A co wreszcie najważniejszą, zarządy miast powinny przy pomocy zasiłków z funduszu krajowego założyć corychlej kanalizację i wodociągi, bo to są najpilniejsze inwestycye, od których zależy zdrowie i życie tysięcy rodzin.

ODEZWA

do ludzi dobrej woli.

W całej Galicyi, jak wiadomo, nie było instytucyi, gdzieby dano opiekę nieuleczalnie chorym i matołkom — instytucyi, która jest piekącą potrzebą.

W ilu to familiach znajdujemy takich nieszczęśliwych, którzy są i swoim i gminie ciężarem, których każdy popycha, naigrawa i jeszcze bardziej robi im nieznośnem już i tak nieznośne życie. — A przecież to są stworzenia Boskie, nad któremi się tylko litować potrzeba, nad któremi płakaćby można. Czyż nie byłoby najwłaściwszem umieścić takie istoty w szpitalu tylko dla nich wyłącznie urządzonym? Przecież tam mają dozór właściwy, mają serca litością dla nich przejęte, mają wszelkie możliwe wygody, gdzie ewentualnie nauczą się jakiego rzemiosła, która to praca pozwoli im zapomnieć choćby na chwilę swe upośledzenie i swoje nieszczęście.

Są wprawdzie zakłady takie inonarodowe, ale umieszczenie tam takich chorych dużo kosztuje, nikt się do nich ich rodzinnym językiem nie odezwie i jeśli im w domu źle było, to tu jeszcze gorzej, bo temu nieuleczalnie choremu lub matołkowi dadzą tam możliwie najgorszą opiekę i na każdym kroku dadzą mu odczuć, że on tu nie należy.

Dla naszych polskich matolek i nieuleczalnych potrzeba było polskiego szpitala.

Uznając potrzebę takiego szpitala zawiązał się przed kilkoma laty w Iwoniczu komitet, na którego czele stanęli Jan hr. Potocki, poseł do Rady państwa, jako prezes, Karol Filipowicz, dyrektor szkoły, jako sekretarz i ks. A. Podgórski, miejscowy proboszcz jako kasyer w celu wybudowania takiego schroniska dla ubogich nieuleczalnych i matolek.

Komitet ten zasilany datkami pobożnymi z całej Galicyi i większą ofiarą Wydziału krajowego rozpoczął budowę, którą ukończył obecnie i szpital otworzył dla nieszczęśliwych tych istot.

Szpital urządony tymczasowo na 40 łóżek z uwzględnieniem wszelkich wymogów sanitarnych. — Długu na budowli mamy jeszcze sporo, bo kilkanaście tysięcy koron, a potrzeba jeszcze koniecznie murowanego parkanu, potrzeba urządzenia wewnętrznego do kuchni i pralni, potrzeba bielizny i wiele innych rzeczy, a co najważniejsze, potrzeba grosza na utrzymanie chorych!

Dlatego na tej drodze zwracamy się do ofiarności publicznej! Potomkowie tego Narodu, który od wieków słynął z ofiarności na cele religijne i dobroczynne wszelkiego rodzaju, nie poskąpi nam z pewnością swej pomocy na cel tak wzniosły, jakim jest zaopiekowanie się istotami tak wielce nieszczęśliwymi, jak bezwątpienia są nieuleczalnie chorzy i matolki.

Każdy najdrobniejszy datek z wdzięcznością przyjętym będzie i przyczyni się do wykończenia naszego szpitala, a Bog dobrotliwy i najmiłosierniejszy policzy Wam go przy obrachunku ostatecznym na sądzie.

Datki nadsyłać prosimy albo do Redakcyi niniejszej gazety, albo wprost do kasyera księdza proboszcza A. Podgórskiego w Iwoniczu.



Sprawozdanie

z wystawy rolniczo-przemysłowej w N. Sączu.

I.

Nie potrzeba rozwodzić się obszernie nad potężnym znaczeniem, jakie mają wystawy, jako miejscu wspólnem, gdzie skupia się wszystko, czem wiek obecny stara się spełnić tak ważne zadanie, jakim jest podniesienie rolnictwa i przemysłu krajowego. Szczególniej na tem polu, na którym jednostka tyle przeszkód doznaje w działaniu, potężne oddziaływanie jednej myśli na tysiące, musi pociągnąć za sobą ważne następstwa, w ten sposób najłatwiej usunąć można liczne i ze wszech miar szkodliwe uprzedzenia; tutaj obudzi się najpierw owo niezbędne współzawodnictwo, które nie ma przed sobą innego celu, jak tylko wydoskonalenie sztuki w krajowym gospodarstwie rolnem oraz ulepszenie i podniesienie przemysłu rodzimego.

Wszystkie państwa cywilizowane nie żałują grosza na urządzenie wystaw, bo zrozumiały one, że

zasada porównania, która jest jednym z głównych czynników na drodze postępu, da się tutaj zastosować w obszernych rozmiarach; wiele pięknych i pożytecznych urządzeń, znanych dotąd zaledwie jednostkom, utworzy sobie wejście wszędzie, gdziekolwiek oceniają należyte racjonalne gospodarstwo rolne, gdziekolwiek szanują i popierają rodzimy przemysł — wreszcie stanie się zrysem zarodkiem do nowych pomysłów i nowych ulepszeń.

Jeden tylko nasz kraj biedny, bo pod każdym względem upośledzony, budzi się powoli przy pomocy małej garstki ludzi dobrej woli z wiekowego uspienia, a budzi się w chwili, kiedy zbankrutowaliśmy materyalnie i moralnie dla tej tylko przyczyny, że sąsiednie postępowe, bo ucywilizowane narody, wyprzedziły nas na każdym polu i dzisiaj skutkiem niemocy naszej ciągną z kraju grube zyski.

Zarządcy kraju powiadają na uspokojenie nasze, że kraj biedny, nie ma funduszu na popieranie przemysłu, rękodzieł i rolnictwa — ale ci sami panowie nie żałują okazałych sum naszego krwawego grosza na pańskie zabawki czyli tak zwane wyścigi, nie skąpią sutych subwencji dla różnego rodzaju śpiewaczek itd. niepomni, że najważniejszy dział t. j. rolnictwo i przemysł, wymagają stokroć pilniejszej opieki, albowiem stanowią one podstawę kraju i jego dobrobytu.

Rok 1905 uważamy w najlepszej myśli za przełomową chwilę w dziejach rolnictwa i przemysłu krajowego. Daj Boże, aby sternicy naszego kraju zachowali w pamięci przestrożę, że na urządzenie wystaw okręgowych w Galicyi nie wolno skąpić grosza, albowiem według zapewnienia naszych ekonomistów, wydatek ten zwróci się krajowi z lichwiarskim procentem.

Po tym krótkim wstępie przychodzimy do właściwego sprawozdania, w którym opuścimy cześć frazesy o flagach, festonach, wieńcach, lampionach itp. — a natomiast o ile to leży w naszej mocy, zapoznamy Szan. Czytelników z układem i myślą przewodnią wystawy, które przy jej urządzeniu kierowały komitetem wystawowym.

Cały ogrom wystawionych przedmiotów, a było ich znacznie więcej, niż na wystawie krakowskiej, dostarczonych z powiatu nowosądeckiego, limanowskiego i gorlickiego, dzielimy na dwa odrębne działy:

I. rolniczy, obejmujący wszelkiego rodzaju zboża i rośliny pastewne, warzywnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, leśnictwo, hodowlę drobiu, świń, krow i koni;

II. przemysłowy, który obejmował wyroby przemysłu drzewnego, metalowego, skórzanego, tkackiego, introligatorskiego, księgarskiego, koszykarskiego, hafciarstwa, artykuły spożywcze i t. p.

Sala I. Towarzystwa rolniczo-okręgowego była najobfitszą, mieściła bowiem bogate kolekcje produktów rolnych z dóbr Nawojowa, z dóbr hr. Stądnickiego w Rożnowie, z sekcji doświadczalnej z Łososiny Dolnej, z folwarku w Brzeznej, z dóbr Bru-

śnika, z dóbr Staszówka, z dóbr Jazowsko, z dóbr Dąbrowa, z dóbr Kamienica, z dóbr Zbyszycze, z dóbr Kłęczany, z folwarku Przetakówka, z dóbr Witowice Dolne, z dóbr Sikierczyna, Jamna i Bukowiec, z zarządu lasów dóbr Nawojowa i Kaśny Dolnej. Z działu ogrodnictwa mieliśmy tutaj piękne owoce z ogrodów w Nowym Sączu pp. Marszałko, Albiny Małeckiej i Augusty Małeckiej; plan sadów Myszkowskiego z Tymbarku, Romera z Jodłownika, Rutowskiego z Łątki Górnej, powiatowego zakładu sadowniczego w Limanowej, Radomyskiego z Łukowicy, plebanii w Łukowicy, chłopą Bartosza z Mstowa; okazy bryndzy owczej i serów owczych z Kamienicy, kanarki Hercery Andrzeja Ruckiego w Nowym Sączu i ulepszony chlew pomysłu Antoniego Sniegockiego w Nowym Sączu.

Sala II. Towarzystwa Kółek rolniczych obejmowała produkty wystawione przez Kółka rolnicze z powiatu nowosądeckiego: Nawojowa (sukna swojskie), Kyrow (jarzyny, zboża i płótno), Wielogłowy, Piwniczna, Krasne Potockie, Swiniarsko, Zabełcze, Podegrodzie (jarzyny i owoce); z powiatu limanowskiego: Zbłudza, Kamienica, Jodłownik, Krosna, Zabrzeże, Sienna, Czarny Potok, Wola Kosnowa, Lasocice, Stara Wieś, Tymbark, Mstów (jarzyny i owoce); z grybowskiego: Zborowice, Jastrzębia, Ptaszkowa, Wiatrowice. Z owoców zasługują na wzmiankę: jabłka W. Brody, Jana Kutaja i Jana Stacha z Jodłownika; przepiękne cebule St. Hyclaka, J. Garguli, T. Morawy i J. Szkaradka z Kurowa, oraz St. Fedki z Wielogłowy; olbrzymia kalarepa i buraki ówikłowe z ogrodu plebańskiego w Piwnicznj. (C. d. nast.)

K O R E S P O N D E N C Y E.

Nowy Sącz.

Skończyło się u nas święto przemysłowe, jakie obchodzono tutaj przez 9. dni z powodu wystawy okręgowej. Obecnie śledzić będziemy pilnie, jakie dobrodziejstwa spływać zaczną teraz na naszych przemysłowców i rękodzielników, bo jak dotąd, całe życzliwe poparcie własnej produkcji było prawdziwą blagą, czego dowód: oddanie budowy gmachu Kasy załączkowej i szpitala powszechnego obcym przedsiębiorcom.

Nasi panowie magistracy i radni śpią w najlepsze i nie troszczą się wcale o usunięcie drożyzny, tak, iż zdawałoby się mogło, że ludność Nowego Sącza żyje wśród znakomych warunków. Wszystkie magistraty większych miast w kraju rozwinęły energiczną akcję przeciw niezwyklej w bieżącym roku drożyznie, która daje się dotkliwie we znaki mniej zamożnemu stanowi średniemu i klasie robotniczej, tylko w Nowym Sączu głucho i cicho, jakkolwiek lichwa spożywcza nęka Nowy Sącz o wiele groźniej, aniżeli może inne miasta, które jednakowoż już dawno pomyślały o obronie i ochronie przed niesumieniami pijawkami konsumentami. Wzywamy więc ponownie nasz drzemający magistrat aby urządził konferencję obywatelską, któraby wspólnie z magistratem pokierowała akcją przeciwdrożynianą. Zrobiliśmy, co było naszym obowiązkiem, domagając się ratunku w tak ważnej sprawie od starostwa i magistratu; teraz zobaczymy, jak długo nasza ludność spokojnie

cierpieć będzie tę bezprzykładną obojętność radnych, którzy będąc bogaci i syci, nie czują, że jest źle — więc i biednymi zaopiekować się nie chcą!

Dnia 2. b. m. urządził Oddział Towarzystwa Szkoły ludowej przedstawienie amatorskie w sali „Sokoła“.

Dnia 3. b. m. odbyło się w sali ratuszowej zebranie miejscowego obywatelstwa, na którym dyrektor Oddziału Towarzystwa prawnej ochrony podatników przed licznym audytoryum przedstawił powody ucisku podatkowego w Galicyi oraz wskazał środki uniknięcia fatalnych skutków nieznamośności ustaw skarbowych, poczem wielu podatników przystąpiło na członków do Towarzystwa.

Zmarł tutaj 8. bm. Jędrzej Biegoń, ekspedyent pocztowy i właściciel realności, przeżywszy lat 69.

Janów pod Lwowem.

Zdaje mi się, że nie ma więcej upośledzonego miasteczka w Galicyi, jak Janów. Gdzie tylko spojrzysz, wszędzie braki, wszystko chroma na punkcie postępu i ustawy, jednym słowem miasto potrzebuje dobrego lekarza. Zdawałoby się, że Janów, mający aż pięciu opiekunów z dyplomami obywatelstwa honorowego i bądź co bądź sporą liczbę inteligencji, rozwija się należycie, ale niestety. Obywatele honorowi kontenci, że dostali dyplomy i mogą się nimi chwalić, inteligencja zaś, czasowo tam przebywająca, nic a nic nie działa dla dobra miasta, lecz nieustannie jątrzy w mieście i sprowadza go do coraz większej ruiny, uważając rodowitych mieszczan za.... hołotę. Miasto zadłużone powyżej uszu, prócz miodowarni nie ma innego przemysłu, rolnictwo zaniedbane, pastwiska nie ma, obskurny budynek szkolny grozi zawaleniem, dodatki gminne do podatku sto-procentowego, mieszkańcy wpadają w coraz większe sidła notaryatu, lichwiarzy i trzech finansowych instytucji — miasto upada.

Gdy przed trzema laty w skład rady gminnej weszło więcej inteligencji, spodziewano się zwrotu ku lepszemu. A jednak inaczej się stało. Posiedzenia rady są zwykle niekompletne, dyskutuje się o samych bzdurstwach a burmistrz dr. Wiesenberg trzyma wszystkich za „czub“ i rządzi według swego „widzimi się“. Jest on znawcą *wszystkiego*: i prawa, chociaż sam dopuszcza się bezprawia, i architektury a jego słynne plany nawet smokowi stanęłyby kością w gardle, i handlu, i lichwy, ot taka sobie *Mädchen für alles*. Czasy jego burmistrzostwa będą zapisane nie złotymi literami, ale czarnymi, zroszonymi łzami i krwią ludności tak katolickiej, jak i żydowskiej. — Toteż w mieście wre i kipi pod jego adresem, a mieszkańcy chcieliby się wyswobodzić z pod jego rządów.

Trzyletni okres rady gminnej już się skończył, wybory powinny się były odbyć jeszcze w maju a tymczasem do dziś z tem wszystkim cicho; panu burmistrzowi wygodnie w gniazdku i ani myśli zabrać się do aktu wyborczego, przeczuwa bowiem, że chociażby i sztucznie wszedł w skład nowej rady, to z pewnością nie zostanie wybrany.

Tą drogą obywatele Janowa apelują do pp. Namiestnika i Marszałka krajowego, aby corychlej wglądnęli w gospodarke miejską i wprowadzili do niej ład pożądany.

Grybów.

Zeszłego miesiąca opuścił nasze miasteczko ks. Walenty Mucha, wikaryusz, przeniesiony do Pilzna. Kapłan ten nie tylko pracował gorliwie w kościele, ale także w innych instytucjach. Jako kurator „Przy-

jaźni", wlał niejako ducha w to towarzystwo, szerząc idee patriotyczne wśród naszego mieszczaństwa. On to starał się usilnie, aby każda rocznica narodowa uczczona została odpowiednim przedstawieniem. — Oprócz tego pracował w Towarz. św. Wincentego à Paulo, świadcząc bez rozgłosu nieszczerliwym liczne dobrodziejstwa. To też przed wyjazdem pożegnano tego przeznaczonego kapłana uroczystym wieczorkiem w sali kasynowej. Wdzięczni Grybowianie poraz ostatni żegnają czcigodnego ks. Muchę słowy: Cześć, komu cześć!

Odbył się z. m. wybór wiceburmistrza, w miejsce tragicznie zmarłego w Nowym Sączu ś. p. Piotra Muchowicza. Na ten urząd powołany został najbogatszy mieszczanin i majster rzeźniczy p. Karol Czaplinski.

Sławnym naszym starostą p. Waydowicz przeniesiony został na świeże powietrze do Nowego Targu a na jego miejsce przybywa p. Fetter, sędziwy starosta z Myślenic. Żywimy nadzieję, że przez tę zmianę przyjdzie ład i porządek w mieście oraz powiecie, boć w tym kierunku jest bardzo wiele do zrobienia.

Skutkiem pogorzeli starego gmachu dawnego sądu i innych urzędów, zabrakło mieszkań w Grybowie, a nadto czynsze bardzo podskoczyły w górę; podobnie szalenie drożeją i różne artykuły żywności, szczególnie mięso. Spodziewamy się jednak po niezłomowanej energii zasłużonego burmistrza, który w r. 1906 obchodzić będzie prawdziwie niezwykle jubileusz ćwierćwiekowej pracy na polu autonomizacji w naszej gminie, że stan powyższy będzie tylko przejściowym. — Miasto nasze ozdobi się niebawem pięknym gmachem Kasy zaliczkowej, zaś za lat kilka rozpocznie się tu budowa wspaniałego kościoła, wedle planów, sporządzonych przez warszawskich architektów.

Brzeżany.

Po przejściu ciężkich chwil pod rządami smutnej pamięci burmistrza Marynowskiego — miasto nasze powoli przychodzi do siebie. Śmiecia po trosze ale zawsze coś ubyło. Marynowski, narobiwszy deficytu gminnego około 28.000 koron, dał znać nogom, kontrolor kasy Orobkiewicz z pijaństwa zmarł na pomieszczenie zmysłów, inspektor policji Tabęcki za sprzeniewierzenie kwaterunkowych pieniędzy napędzony i. t. d. słowem, najgorsze śmiecie usunięto z miasta.

Obecny burmistrz dr. Schätzel wprawdzie źle nie gospodaruje, a jednak obywatele tutejsi, nauczani doświadczeniem, nie ufają mu całkowicie z tego powodu, że jest on zarazem syndykiem dóbr hr. Potockiego. Jako taki nie może on należyście bronić gminnych interesów, bo te zwykle są przeciwne interesom obszaru dworskiego i odwrotnie. Stanowisko zatem dra Schätzla jest cośkolwiek niewyraźne. Głośno też szemrzą tu pod adresem dra Schätzla za to, że napędzonego Tabęckiego za sprzeniewierzenie, wbrew instrukcyi o służbie autonomizacji w kraju, ponownie zatrudnia się w magistracie za dobrem wynagrodzeniem, ale jest nadzieja, że pan burmistrz z tą sprawą czem prędzej zrobi porządek. Nie mniej też dziwnym wygląda i to, że magistracki sekretarz ma syna kancelistą, a znowu teściem tego jest miejski budowniczy. Zdaniem ogółu, jak na Brzeżany, to za nadto szeroka rodzina u steru miastem.

Co słychać w kraju?

Jeden krok naprzód. Rada miasta Rzeszowa uchwaliła b. r. pragmatykę służbową dla urzędników miejskich, która określa dokładnie ich stosunki służbowe. Z pomiędzy sporej liczby przepisów zasługuje jeden

na szczególniejszą wzmiankę, mianowicie §. 2, który całkiem słusznie wyklucza emerytów państwowych, krajowych i gminnych od służby miejskiej. Za przykładem Rady m. Rzeszowa powinny pójść corychlej wszystkie inne Rady, nie mające dotąd pragmatyki służbowej dla swoich urzędników.

Olbrymia czytelnia naukowa, obliczona na 60.000 tomów zostanie założoną w Stanisławowie kosztem gminy. Tak postępują wszystkie zdrowo myślące zarządy miast, które pamiętają, że siły duchowe dla społeczeństwa powinny znajdować w instytucjach autonomicznych życzliwe i energiczne poparcie.

Liceum żeńskie w Kołomyi otwarto przy klasztorze SS. Urszulanek. Szkoła ta ma wszelkie dane do dobrego rozwoju i może stać się bardzo poważną dźwignią oświaty i wyższego wykształcenia dziewcząt w całym powiecie. Licea żeńskie (sześcioklasowe) mają większą rację bytu aniżeli dotychczasowe szkoły wydziałowe 5. lub 6-klasowe, które słusznie nazywają szkołami... do oglupiania!

Dwa nowe zakłady humanitarne dla młodzieży szkolnej otrzymało miasto Tarnopol, jak bursę polską i bursę żydowską. Oba zakłady powstały z małych początków, przeważnie z ofiar ogółu, który zrozumiał i należyście ocenił ich cel szlachetny. Bursa polska, służy wyłącznie dla synów włościańskich z okolicy, obejmuje duży budynek piętrowy, oświetlony elektrycznie, z wodociągami, łazienkami i innymi wygodami. Podobnie urządzone jest bursa żydowska, która ponadto posiada obszerny plac do gimnastyki i zabaw wychowanków.

Arcyhygieniczne stosunki panują w galicyjskich rzeźniach, gdzie jak wiadomo grasuje *brud, smród i zgnilizna!* Oto treść punktu środkowego, skąd cała ludność pobiera jeden z głównych artykułów żywności. Dziwna rzecz doprawdy, że magistraty nasze tolerują tę straszną chorobę z prawdziwą lubością autonomiczną!

Karygodna chciwość. „Fizyk“ miejski z Jarosławia dr. Rossberger zaczyna naciągać swoich pacjentów. I tak głosi jedna kasyerka, że „fizyk“ dr. Rossberger wyrwał jej zęba, a gdy mu za to złożyła 2 korony, zażądał 5 koron i nie chciał jej wypuścić z pomieszczenia. Także za wizyty policyjno-lekarskie żąda zapłaty co najmniej 3 kor. mimo, że taksa wynosi 2 kor. Do oglądnięcia zwłok każe sobie płacić fiakra, którym objeżdża całe miasto z rodziną a potem przybywa na wskazane miejsce. Czy dla pana „fizyka“ nie ma władzy, któraby poskromiła jego chciwość?

Eksperymenty kosztem podatników. Niedołęstwo magistratów i Rad miejskich występuje na front przy każdej sposobności. Nie dawno w kilku miastach większych zrobiono „próby“, fabrykując w własnym zarządzie pod okiem mandarynów budowlanych płyty i kręweżniki betonowe, które po niedługim użyciu okazały się do niczego, lecz co to kogo obchodzi, gdy mandaryn ładował grosze do swojej kieszeni!

Człowiek — zwierzę. Niezwykłą zbrodnię, na tle seksualnym, jakiej dopuścił się hr. Krasicki, właściciel dóbr Stratyna w powiecie robotyńskim, omawia szczegółowo „Reformator“, dodając, że są czynniki, które starają się zatuszować straszne czyny hrabiego. Podobny okaz człowieka — zwierza znajduje się w Nowym Sączu, który swobodnie od lat kilku sieje dokoła siebie ziarno zgnilizny.

Otwarcie wystawy przemysłowej w Buczaczu odbyło się dnia 2. b. m. w obecności Namiestnika i Marszałka krajowego. W wystawie bierze udział 201 wystawców.

Prywatne gimnazjum żeńskie otwartem zostało w Stanisławowie.

Słuszne zażalenia. Mieszkańcy przy ulicy Matejki w Nowym Sączu oraz przechodnie tą ulicą żalą się na kałużę, pełną różnych nieczystości, istniejącą od kilku lat naprzeciw realności radnego p. Jenknera, który zastanowił się tek wody przez samowładne podniesienie terenu ulicy. Czy budownictwo miejskie i nadal cierpieć będzie z rąk „budowniczego“-młynarza na publicznej drodze?

Energiczny magistrat. Istnieje w Galicyi przepis policyjny, że *przekupniom oraz pośrednikom miejscowym i zamiejscowym* nie wolno na targu do godziny 10tej kupować bydła, trzody, drobiu i wiktuałów spożywczych. Magistrat w Samborze dopiero pod naciskiem tamt. starosty przypomniał sobie o tem rozporządzeniu i 1. b. m. ogłosił je publicznie. Oj, nieszczęsna energia władz autonomicznych! . . .

Gdzie żyjemy? Zarządzenie nowosądeckiego starosty Jarosza, udaremniające odbicie wiecu w Krynicy, wywołało słuszne oburzenie *pośród myślącej ludności*, która pyta się: *Gdzie żyjemy?* Bo jeżeli mizerna konstytucya austriacka daje obywatelom prawo zgromadzeń i swobodnego słowa, naówczas zarządzenie starosty Jarosza uważać musimy albo za austriacki humbug, albo za nadużycie władzy urzędowej. Sprawę tę osądzili doraznie obywatele pozasądcecy, albowiem na wniosek p. Koszuckiego z Warszawy, uzupełniony przez p. Reicha wyrazili na wiecu jednomyślne oburzenie z powodu niezamieszadzonego zakazu starosty Jarosza. Wnioskowi temu towarzyszyły długie i grzmiące oklaski. — Ażali w ten czynowniczy sposób pragnie przypomnieć się p. Jarosz swoim władzom, aby już raz udekorowały jego „szlachecką“ osobę bodaj jakim takim orderem?

Smutna statystyka. Urzędowe sprawozdanie o rozwoju gminnej służby zdrowia w Galicyi za rok 1904 wykazuje, że na 78 powiatów posiadamy tylko ośm takich, które nie posiadają zgoła żadnego lekarza okręgowego. Do tych wyjątkowych powiatów należą: Krośno, Limanowa, Mielec, Nowy Sącz (obejmujący 167 gmin politycznych i 3 miasteczka, każde około 5 tysięcy ludności), Pilzno i Przeworsk. A trzeba wiedzieć, że nawet w Radach powiatowych rej wodzą różni geszefciarze, którzy myślą tylko i wyłącznie o swej głębokiej kieszeni, a nie zaś o sprawach pożytecznych dla ogółu.

Pod pręgierz opinii publicznej. Z powodu oskarżenia policyi miasta Nowego Sącza odbyła się z. m. przeciw p. R. tut. nauczycielowi szkoły wydz. rozprawa karna. Trzej policyjanci zeznali pod przysięgą, że p. R. obraził ich grubijańskimi słowami w czasie urzędowania — natomiast pięciu poważnych świadków zeznało pod przysięgą, że twierdzenia policyjantów są nieprawdziwe. Sąd wydał wyrok uwalniający — zaś Prokuratora państwa wkroczy niezawodnie w tę sprawę i zrobi co do niej należy.

Z powyższego wynika, że burmistrz miasta dr. Barbacki, jakkolwiek pragnie być sprawiedliwym, przyłożył lekkomyślnie rękę do skargi i pociągnął niewinnego człowieka przed kratki sądowe. Któż obecnie wynagrodzi krzywdę moralną nauczycielowi, który za nieuczciwość policyjantów mógł utracić posadę i cierpieć niewinnie?? Słusznem jest z tego powodu dalsze oburzenie na burmistrza, który jako członek Rady Szk. okręgowej i Rady Szkol. miejscowej, a więc honorowy obrońca nauczycielstwa i szkoły, oddał sprawę do sądu, którą mógł załatwić w zakresie swego urzędowania. I to uczynił człowiek, który się mieni być synem nauczyciela ludowego? . . .

Krucyatę przeciw naszemu przemysłowi krajowemu prowadzi związek przemysłowców austr. w Wiedniu. Zeszłego miesiąca rozesłał zarząd tego związku okólnik

do swoich członków, wzywając ich do energicznej walki z naszymi przemysłowcami. Patriotyczna ludność naszego kraju powinna wobec zakusów zagranicznych wyzyskiwaczy nietylko zająć odporne stanowisko ale jeszcze silniej domagać się od kupców sprzedaży swoich towarów.

Szlachecka gospodarka. Z okazji otwarcia kolei Turka-Wysocko urządziła Rada powiatowa w Turce bankiet dla 100 osób, kosztem 2,500 koron. Zamiast użyć tak znacznej kwoty na poprawę dróg lub na oświetlenie, wyrzucono ją z lekkim sercem na wyzerkę i napitek dla członków i przyjaciół towarzystwa *wzajemnej adoracyi*. A dzieje się to w chwili, kiedy cały szereg ludzi opuszcza skibę ojczystą i puszcza się po za Ocean, aby nie zginąć w kraju śmiercią głodową.

Galicyjskie cuda. Znienawidzony i słynny z gwałtów wyborczych starosta Gubatta, był przez 8 lat jako emeryt dyrektorem w dobrach obecnego namiestnika. Dzisiaj stał się prawdziwy cud galicyjski, bo oto zapomniany Gubatta został reaktywowany i przydzielony jako szef jednego departamentu w namiestnictwie.

Robią co chcą za nasze pieniądze. Niejednokrotnie podnosiliśmy nieudolność miejskich budowniczych, którzy pracując bez żadnej kontroli, wyrządzają rozliczne szkody w gminie. Dowodów na ten zarzut jest mnóstwo w każdym mieście. N. p. w N. Sączu *wspomniała regulacya ulicy Jagiellońskiej* przez wysunięcie w ulicę budynku Kasy zaliczkowej; *znakomite rynsztoki*, w których zawsze pełno różnej nieczystości; *arcykapitałne* trotoary z własnej fabryki i t. p.

W Jarosławiu są znów tak dzielni „inżynierzy“ miejscy, że nie wiedzą oni przez które ulice przechodzi główny kanał. Zeszłego miesiąca rozkopano kilka ulic, zanim przypadkowo znaleziony został. — Obecnie znów zakładają tam nowy chodnik w ulicy Grodzkiej w ten sposób, że w razie ulewy cała fala wody oprze się o przyległe domy i zamuli chodnik. W dodatku płytki do nowego chodnika są najgorszego gatunku. O, bodaj święciła się galicyjska autonomia! . . .

Filip z Konopi!.. Dnia 20 zm. na wiecu w sprawie podniesienia zdrojowiska Krynicy, wytknięto cały szereg olbrzymiego zaniedbania ze strony rządu dla tej perły naszych zdrojowisk. Poseł dr. Binder myśląc, że ma przed sobą kołtunów nowosądeckich, wyrwał się z wnioskiem wysłania dziękczynnej depechy do namiestnika. Niestety uczestnicy wiecu *zaprotestowali jednomyślnie* przeciw temu podnosząc, że głównie namiestnik jako reprezentant rządu, winien jest zaniedbania w Krynicy, dlatego żadna podzięką dlań się nie należy, owszem nagana.

Jaki pan — taki kram. Pisaliśmy niejednokrotnie, że gospodarka *Floryanki* wymaga gruntownej reformy a przede wszystkim kontroli i usunięcia różnych podejrzanych indywiduów. Przewidywania nasze ziszczają się powoli. bo z. m. ukradł Jasny pan graf Łoś, około 100 tysięcy i ulotnił się bezkarnie. Kradzież w *Floryance* trwać będzie dotąd, jak długo rząd nie wprowadzi przymusowej asekuracyi. Dziś chłopi i mieszczenie płacą olbrzymie sumy na to, aby miały co kraść szumowiny pańskie.

Dziwna podejrzliwość. W galicyjskich szkołach średnich szerzy się coraz bardziej pośród młodzieży dążność do zwalczania rozpusty, oparta na kształceniu własnego charakteru. Niestety władze szkolne, przesiąknięte systemem policyjnym, zabraniają zakładania kółek uczniowskich z obawy, aby broń Boże, nie radzono tam o czemś szkodliwym dla państwa, i w ten sposób rozmyślnie przeciwdziałają umoralnieniu młodzieży. W krajach cywilizowanych takie kółka etyczne

istnieją od dawna, należy więc rozruszać rodziców, aby domagali się od Rady Szkolnej krajowej i Ministerstwa pozwolenia na zakładanie wzmiankowanych ognisk uczniowskich.

Szkoły a przemysł krajowy. Przypominamy nauczycielstwu, rodzicom i całej młodzieży szkolnej obowiązek poparcia przemysłu krajowego, przez zakupno przyborów szkolnych, zwłaszcza, iż mamy pod każdym względem znakomite wyroby, które także co do ceny zaspokoić muszą każdego. Krocie tysięcy, wydawanych co roku na przybory szkolne powinny pozostać w kraju i tak być powinno, jeżeli młodzież i wychowawcy kupować będą w naszych sklepach wyłącznie krajową produkcję.

Niezwykła zagadka. Z Nowego Sącza piszą nam: „Zwiedzając tu wystawę rolniczo-przemysłową zauważyłem na niej brak trzech sztuk bydła rasowego, utrzymywanych kosztem miasta i powiatu. Komitet wystawowy niezwykle owe okazy powinien był odznaczyć najwyższą nagrodą a potem wywieść za granicę“.

Kandydaci . . . do Kulparkowa! Starania ludzi uczciwych, aby opodatkować Towarzystwa asekuracyjne na rzecz straży pożarnych i przez to uwolnić obywateli od podwójnego ponoszenia ciężaru, bo utrzymania straży w miastach i opłacanie wysokich premii, skłoniły fagasów stańczykowskiej kliki ewent. pańskiej „Florjanki“ do wysunięcia arcykapitałnego projektu, aby sejm kraju wobec oporu opodatkowania towarzystw asekur. uchwalił nowy ciężar na właścicieli realności w postaci 2% dodatku do podatku czynszowego i domowo-klasowego. Posłowie z miast powinni najenergiczniej sprzeciwić się temu wnioskowi, jaki publicznie popiera już obecnie dr. Alfred Zgórski, dyrektor banku krajowego we Lwowie. Komentarze zbyt cenne!

Ciekawy okaz prezesa „Sokołów“ można oglądać

w Jarosławiu w postaci Dra Grabowskiego, który dla oczyszczenia swego honoru używa sądu przysięgłych. W najbliższej kadencji odbędzie się olbrzymia rozprawa we Lwowie, na którą oskarżony przez prezesa Grabowskiego redaktor „Tygodnika Jarosławskiego“ powołał na świadków: 35 radnych miejskich, 80 członków „Sokoła“ i 40 osób z poza grona Rady i Sokołów.

Dowiadujemy się, że dr. Binder ma zawitać 17. lub 18. b. m. do Wieliczki celem złożenia sprawozdania poselskiego. Dotychczas tego jeszcze nie ogłoszono i mało kto wie o tem, zdaje się więc, że szopka urzędową zostanie poufnie, no — i przy pełnym wotum zaufania.

Troska o nasze zdrowie powinna być zawsze w pamięci nie tylko nas samych ale zarówno i u tych, którzy za nasze zdrowie są odpowiedzialni. Rozumiemy tutaj właścicieli łaźni parowych, którzy dzisiaj lekceważą sobie zdrowie kąpiących się gości. Nie tajno bowiem, jaki porządek znaleźć można w wielu łaźniach, gdzie goście przebywać muszą w smrodliwej atmosferze, bo właściciel zakładu dla oszczędzenia opalu ani myśli o przewietrzeniu łaźni, skutkiem czego goście kąpią się w zanieczyszczonej parze. Wiadomo, że łaźni są zajęte w niektórych dniach od południa do późnego wieczora, nigdy atoli w ciągu tych kilkunastu godzin nie są przewietrzane, a jaki skutek wywiera kąpiel w takich warunkach, wiemy wszyscy.

Apelujemy zatem do lekarzy miejskich, aby przy nadchodzącej jesieni nie tylko wydali stosowne zarządzenie, ale także śledzili, czy te zarządzenia są wykonywane.

Samobójstwo. Cierpiący na rozstrój nerwowy dr. Bronisław Wydrychiewicz, radca sądu kraj. przy sądzie obwod. w Nowym Sączu, pozbawił się życia 11. b. m., kładąc się pod koła pociągu, które rozcięły głowę de-nata. Zmarły ceniony był dla prawego charakteru.

Ostrzeżenie!



Wobec naśladownictw naszych

Maszyn do szycia

wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów a oferowanych przez firmy konkurencyjne jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnymi Singera maszynami do szycia, oraz, że nie pochodzą z naszej fabryki.

Znane w całym świecie oryginalne Singera maszyny do szycia nabyć można tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawać się wymijającymi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę naszą, naśladowaną przez konkurencyję w ludzki sposób dla zbałamucenia kupującego.

Kraków: ul. Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejs. Kazimierz, ul. Wolnica 11.

Filie w Zachodniej Galicji: **Chrzanów:** ul. Miokiewicza — **Tarnów:** ul. Wałowa 13. — **Rzeszów:** ul. Trzeciego Maja 5 — **Nowy Sącz:** ul. Jagiellońska;

Filie na Śląsku austr.: **Bielsko:** ul. Kolejowa 2a — **Freiwaldau:** ul. Rudolfsplatz 170 — **Cieszyn:** ul. Stefani 38 — **Opawa:** Speergasse 5.



Odznaczona złotym medalem

na wystawie rolniczo-przemysłowej w N. Sączu

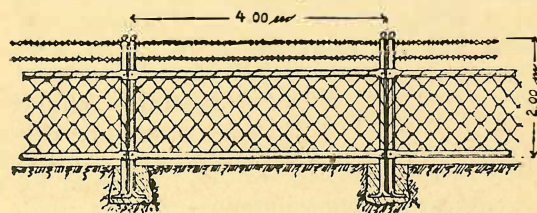
fabryka maszyn, wyrobów i konstrukcji żelaznych

Józefa Rossmanitha

w Nowym Sączu

poleca i dostarcza

ogrodzenia siatkowe i żelazne,



które bez przesady, nie tylko przewyższają swoją dobrotą wszelkie podobne wyroby za-

graniczne, ale co najważniejsze, są bajecznie tanie.

Fabryka dostarcza podług rozmaitych wzorów ogrodzenia ogrodów i podwórz, ogrodzenia parków i lasów, ogrodzenia frontowe silne i eleganckie; ganki siatkowe, sita do piasku, szótru i cementu, wycieracze do nóg, ochrony do okien, dachów szklanych, materace druciane, iskierniki, drut kolezasty i t. p.

Żelazne konstrukcje budowlane

wszelkiego rodzaju jak: dachy, powiaty, ściany, schody proste i kręcone, drzwi strychowe i piwniczne, okna i okiennice, kraty do okien, werandy, balkony, balustrady, pawilony, okucia do drzwi itd. itd.

Mosty żelazne i tychże części składowe.

Kraty kanałowe, zamknięcia dołów kloacnych, klozety, wylewy, pisoary itd. itd.

Urządzenia kompletne rzeźni, tartaków, transmisji, również przyjmuje wszelkie reperacje maszyn.

KAMIENICA JEDNOPIĘTROWA

w bardzo dobrym stanie przy jednej z najpiękniejszych ulic m. Nowego Sącza, wolna od podatku, przynosząca zwyż 2.000 kor. czynszu jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami. Cena 30.000 kor. — gotówki potrzeba 12—14 tysięcy, reszta dług hipoteczny. Bliższa wiadomość u Administracji «Mieszczanina».

Zarząd**propinacji miejskiej**

w NOWYM SĄCZU

poleca Szan. P. Publiczności
 * wszelkiego rodzaju Piwa *
 z browaru

Jana Götza w Okocimie

mianowicie:

PIWO JASNE MARCOWE
 EXPORTOWE
 CZARNE BOK

Porter żywiecki we flaszkach oryginalnych
 i piwo Grybowski exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, dostarcza do domu Zarząd propinacji skrzynkami po 25 i 50 flaszek półlitra.

Nadto poleca wszelkie gatunki wódek, likierów, rosolisów i rumu, tak hurtowo jakoteż częściowo

Kancelaryja Zarządu propinacji znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.

Ceny bardzo przystępne.

Gerö Gyula

właściciel winnic i wielkich składów win

w Tokaju i Budafok przy Budapeszcie

poleca wszelkiego rodzaju wina

czyste naturalne węgierskie i tokajskie
 począwszy od 56 hal. węgierskie i wyżej, zaś tokajskie od 1 K. 20 hal. — do 8 koron.

Za czyste naturalne wina daje gwarancję. Wszelkie korespondencje w języku polskim przesyłać należy do pełnomocnika mojej firmy p. L. Kriegera w Gorlicach.

Na prowincję wysyłam wina w beczułkach począwszy od 25 litrów.

„KURJER LWOWSKI“

najbardziej rozpowszechnione pismo polskie w Galicji

wychodzi we Lwowie codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, pod redakcją H. Rawakowicza.

„KURJER LWOWSKI“ jest najtańszem piśmie codziennem, które oprócz tego daje co tydzień bezpłatny dodatek literacki „Tydzień“ wychodzący pod redakcją Bo. Wysocka.

Nadto prenumeratorowie «Kurjera Lwowskiego» nabywać mogą po zniżonej cenie „Echo muzyczne“ oraz „Tygodnik mód i powieści“, najstarsze pismo polskie ilustrowane dla kobiet.

Prenumerata miesięczna «Kurjera» I zhr. 35 Cf.

Stanisław Bocheński**PRACOWNIA****siodlarsko-rymarska**

w Nowym Sączu ulica Jagiellońska,

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rymarsko-siodlarskiej sztuki.

jak różnego rodzaju uprzęży na konie, aż do najwykwintniejszych, przybory podróżne itp. Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie powozowe i wszystkie skład. części do latarni.

MAKS GOLDBERGER**technik dentystryczny**

w Nowym Sączu, Rynek

poszukuje do praktyki młodzieńca z lepszego domu w wieku 15 do 16 lat.

Rządowo  uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych

i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy 1. 4,

wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym, jak:

Wodę bilińską, Giesshuebelską, Selterską, Vichy, Homburg, Marienbadzką, Kissingen

tudzież specjalnie lecznicze, jak:

litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną — oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.



Zapobiega i usuwa wymioty, niestrawność, katar żołądka. Nieodzowna podczas miesięcy letnich.

Cena pudełka po 40 i 70 hal.

Do nabycia w Nowym Sączu w aptece Marcina Gorzeckiego i w drogueryi B. Zuckera oraz D. Klausnera.

Do sprzedania większa realność

z wolnej ręki w Nowym Sączu w całości lub pojedynczo, nadająca się na cele przemysłowe. Położona w zdrowej dzielnicy nad Dunajcem niedaleko rynku, składająca się z domu jednopiętrowego murywanego, przynoszącego czynszu 5400 K. domu parterowego murywanego, niosącego czynszu 2000 K. kilku parcel budowlanych, a mianowicie 291 263, 540 sążni kwadr. Parcela gruntowa obszaru 1 morg 331 sążni kwadr. Cena 135 000 Kor. Dług 20.000 Kor. — Bliższej wiadomości udzieli Jan Grabowski, budowniczy, ul. Matejki, Nowy Sącz.

MAGAZYN NOWOŚCI**Karola Sozańskiego**

w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej poleca na każdy sezon najnowszą bieliznę męską i damską (marka «Pszczółka»); kapelusze miękkie i twarde (firmy Plessa); rękawiczki męskie i damskie prawdziwe angielskie, krawatki męskie (marki Dianna); nowości w halkach damskich począwszy od 6 kor., perfumerye wyrobu krajowego i zagraniczne; nadto wszelkie przybory do krawiectwiny, wyroby galanteryjne i skórzanec, przybory do podróży itp.

BROWAR Fr. PASCHKA**w GRYBOWIE**

(pocztą, telegraf i stacya kolei państw. lono)

odznaczony ZŁOTYM MEDALEM na wystawie rolniczo-przemysłowej w Nowym Sączu

poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowski

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Zamówienia skutecznieja Browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i pinatorów napełniane do flaszek

Piwo Grybowski jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słoju, bez domieszki słoju prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

„Piwo Grybowski“

zaleca się bezkrwistym osobom szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe, bok i piwo bawarskie,

to ostatnie nowa specjalność naszego przemysłu. Piwa te wysyła się do każdej stacyi w paczkach po 25 i 50 flaszek pół albo 3/4 litrowych.

Nauczyciel muzyki do gry na skrzypcach,

posiadający wymaganą kwalifikację i mocą wykazał się chlubnymi poleceniami za swoją rzetelną i skuteczną pracę, przyjmie na rok 1905/6 lekcye dla uczniów za umiarkowanym wynagrodzeniem bądź w domu ich rodziców, bądź u siebie.

Z poważaniem

M. MAIBRUCH

nauczyciel muzyki w Nowym Sączu.